



Nr. 1

Jesień

1936

Londyn, Paryż, Berlin,  
Wiedeń, Warszawa

476

WIAKOWSKI



## R E D A K C J A:

- J. LASKOWSKI, redaktor naczelny  
 FR. KULASZEWICZ, instruktor kroju  
 J. KURDELSKI, cechmistrz  
 B. SIKORSKI, przewodniczący komisji  
 oświatowej Cechu Stolecznego  
 A. TRAWIŃSKI, radca Izby Rzemieślniczej  
 w Poznaniu

Korespondenci - redaktorzy w Londynie, Paryżu, Berlinie i Wiedniu

## KOMITET HONOROWY:

Starsi Cechów i radcowie Izb Rzemieślniczych

- FR. JANKOWIAK, Katowice  
 M. KOŻUCH, Kraków  
 J. LATANOWICZ, Poznań  
 FR. LIPIŃSKI, Bielsko  
 WŁ. LISOWSKI, Sanok  
 M. ŚLIWIŃSKI, Lwów  
 W. WOŹNIAK, Toruń

---

Administracja Wydawnictw »Wykwint i Moda« Warszawa, Ordynacka 5. Tel. 261-12  
 w Bydgoszczy - ul. Śniadeckich 49, tel. 28-58

Korespondencje uprasza się kierować: Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 49.

---

Cena prenumeraty za 12 miesięczników zawodowych i 4 kwartalniki żurnalowe łącznie z przesyłką pocztową: rocznie 25,- zł., półrocznie 13,- zł., kwartalnie 7,- zł. Trwałą okładka zł. 5,-

---

Ceny ogłoszeń w kwartalniku: za 1 cm<sup>2</sup> w tekście 2.00 zł., okładka str. 2 - 800,- zł., str. 3 - 700,- zł.  
 str. 4 - 900,- zł.

---

Ceny ogłoszeń w miesięczniku: za 1 cm<sup>2</sup> w tekście - 1,50 zł.; okładka: str. 2 - 600,- zł., str. 3 - 500,- zł., str. 4 - 700,- zł.

---

Wydawca: Instytut Wydawniczy Nauka i Sztuka w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 49.

---

Copyright by Wydawnictwo »Wykwint i Moda« Poland.

# Wykwint i Moda

CZASOPISMO KWARTALNE, Z DODATKIEM MIESIĘCZNYM DLA ZAWODU KRAWIECKIEGO

## Jesteśmy...

W świecie rekordziela sztuki krawieckiej bila dotychczas w oczy rzeczywistość potrzeba wydawania rodzimego, na szerszą miarę skrojonego czasopisma żurnalowego.

Przeróżne zagraniczne żurnale mod i perjodyki zawodowe w językach obcych, przeważnie przez zainteresowanych nie zrozumiałe, salewały dotąd warsztaty pracy i salony mod, wypełniając lukę w tej dziedzinie polskiego piśmiennictwa zawodowego. Mimo to jednak coraz donośniej odzywały się głosy i to zarówno ze strony samych mistrzów krawieckich, jak i przeważnej części ich klientów, dowodzące, że czas już najwyższy, by z rynku naszego i domu wyprzeć te obce wydawnictwa, zastępując je własnym, zrodzonym z polskiej twórczości i opartym na zworze sztuki i wysiłku polskiego intelektu oraz pracy rąk naszego rzemieślnika, aby temsamem owe miliony złotych z kraju nam na ten cel wydzierane, pozostały w macierzy.

Od realizacji jednak takiego śmiałego przedsięwzięcia odstraszało dotąd szereg wąskich przyczyn, a to nietylko brak wiary w własne siły twórcze i obawa, czy sprostamy poziomowi i kwalifikacjom zagranicznym w tej mierze, lecz zarówno ryzyko materialne, przy jednoczesnej świadomości, że przecież nie mamy w Polsce fachowców rysowniczych, jak i wybitnych komentatorskich specjalistów pióra dla tej gałęzi wiedzy.

W takich warunkach powstaje wydawnictwo „Wykwint i Moda”, z miejsca osiągnące wysoki poziom graficzny i fachowy i to w rozmiarach, które pozwalają bez przesady twierdzić, że czasopismo to w całej pełni zastąpić może dotychczasowe zagraniczne. A skoro daje zainteresowanym tu maksimum bezpośredniego, rzeczowego oraz istotnego pożytku, to śmiało rzecz możemy, że ten twór polskiego wysiłku urasta dziś do rozmiarów, godnych wyrozumienia.

Niechże zatem wolno nam będzie ogłosić i na trwałą rzecz pamiątkę zapisać, że „Wykwint i Moda”, to pierwsze polskie tego typu wydawnictwo, zrodziło się nie tylko z ducha sprzyjających obecnie okoliczności dla rozwoju inicjatywy prywatnej i nakazu chwili, lecz z czynu przedewszystkiem i dobrej woli tych, co zwarłem kolem przy nowym warsztacie pracy stanęli, ażeby społeczeństwu naszemu powiedzieć:

„Rozumiemy ścisłe intencje kierujących nami Rzeczpospolitą, nawołujące do odbudowy zamartwych warsztatów pracy, rozumiemy wezwanie do samoobrony przed pogłębieniem ogólnego ubożenia społecznego, przed oddawaniem krawiczy polskiej

obcy, a w dowód tego stanęliśmy do budowy tej oto placówki, by techną w nią nowe życie i wykuć ogniewo dla lepszego jutra polskiego” ..

Na kolebce niniejszego wydawnictwa wpisujemy zatem nazwiska tych, którzy zarówno najlepszą wolą i chęcią przysłużenia się dobrej sprawie, swym autorytetem, jak i wiedzą przyczynili się do założenia naszej placówki:

Naczelny redaktor prof. J. Laskowski, współredaktor dodatku miesięcznego i instruktor kroju Jr. Kulaszewicz, przewodniczący Komisji oświatowej cechu warszawskiego B. Sikorski, PP. Cechmistrze i Radcowie Izby Rzemieśln. Jr. Jankowiak, M. Koźuch, J. Kurdelski, J. Latanowicz, Jr. Lipiński, W. Lisowski, M. Słociński, A. Trawiński, W. Wozniak. Nie mniej dziękujemy J.W. Panu plk. B. Sikorskiemu dyrektorowi Związku Izby Rzemieślniczych za życzenia, udzielone nam wskazówki i przyrzeczoną opiekę na przyszłość.

Wierzymy niezłomnie, że do tego grona przylączy się wielu innych, do których echo naszego działania dojdzie niebawem, ażeby współpracą swoją klasę dalsze sprzegła dla umocnienia i udoskonalenia tego dobra wspólnego.

\* \* \*

Program naszych wydawnictwa jest jasny i prosty. Dajemy Wam to wszystko, co ma najlepszego zagranicą, co lansują tam czołowi fachowcy i doskonali ich rysownicy.

W drugim zaś, zasadniczym dziale tematycznym szukacie będziemy własnych dróg twórczych i do współdziałania zapraszamy wszystkich PP. Mistrzów i Mistrzynie, przez nadsyłanie nam fotografii najcenniejszych kreacji swych pracowni, godnych zareprodukcji.

Nasz miesięczny dodatek natomiast przynosić będzie te wszystkie tajemnice i wiedzę zawodową, tak skrzętnie szukaną w wydawnictwach zagranicznych. (Szczegółowy programowie znajdują PP. Czytelnicy w słowie wstępnym redakcji naszego miesięcznika). Prosimy pozatem wszystkich naszych przyjaciół i czytelników o wyrażanie nam swych uwag o samym wydawnictwie, wyraz bowiem życzeń Waszych stanie się dla nas główną osią dążenia do udoskonalenia zadań i obowiązków naszych.

Wydawnictwo „Wykwint i Moda”



# Ze świata wykwiutu i mody



Przyjęcie wydane przez Zarząd miejski, na cześć Mistrza Jana Kiepurę, w czasie jego ostatniego pobytu w Warszawie. Naprzeciw Mistrza siedzi ś. p. Gen. Orlicz-Dreszer.



Mistrz Jan Kiepura,  
prezydent miasta Starzyński,  
inż. Wołoszewicz,  
dyr. opery warsz. p. Mazaraki.

Mjr. Laskowski Sekr. Zarządu Miejsk., ś. p. generał Orlicz-Dreszer, inż. Olszewski, inż. Nowakowski i dyr. dep. M. S. Z. T. Dymmer.



Raut wydany przez p. Prezydenta Warszawy dla uczestników VI Międzynarodowego Kongresu Nauk Administracyjnych.

Poniżej: Z przyjęcia pilotów belgijskich: Sekr. Tymcz. Rady Miejskiej p. Majewski, Prez. Miasta Starzyński, Sekretarka p. Prezydenta m. p. J. Witkowska, oraz sławni piloci, pp. Ernest Demuyter i Pierre Charlier.





Wielki Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Korony Italji, dla p. Marjana Dąbrowskiego nacz. red. koncernu I. K. C., za rzeczowe stanowisko I. K. C. w niedawnej ciężkiej sytuacji Włoch. Stoją od str. lewej red. dr. Szperber, atache prasowy ambasady dr. Suster red. M. Dąbrowski, plk. Marrazani, ambasador Valentino, radca legacyjny Riceli i sekr. ambasady — Zamboni.



Karol Brisson, jeden z najelegantszych aktorów Hollywoodu, prezentuje nowy model fraka, z materiału czarnego w czarne paski. Zobaczymy jak zareaguje na to Europa.



Gail Patrick, gwiazda Paramountu, demonstruje śliczną suknię ślubną, wykonaną całkowicie z białej lamy. Welon z tiulu z wyaplikowanymi srebrnymi liśćmi. Fot. Paramount.



Dziecię szczęścia — Lilien Harvey w „Dzieciach szczęścia”, produkcji „UFY”.



Katherine de Mille, demonstruje śliczną i wygodną suknię domową w kolorze białym. Pasek biały zakończony czerwonymi chwastami. Fot. Paramount.



Za pierwowzorem b. Księcia Walji, a dziś Jego Wysokości Króla Edwarda VIII. pokazuje nam wyżej wspomniany Ch. Morris ulubiony deseń materiału dla ubrania spacerowego, do tego koszulę w paski i również tak modny obecnie krawat w pasy i złotą szpilkę u kołnierzyka.

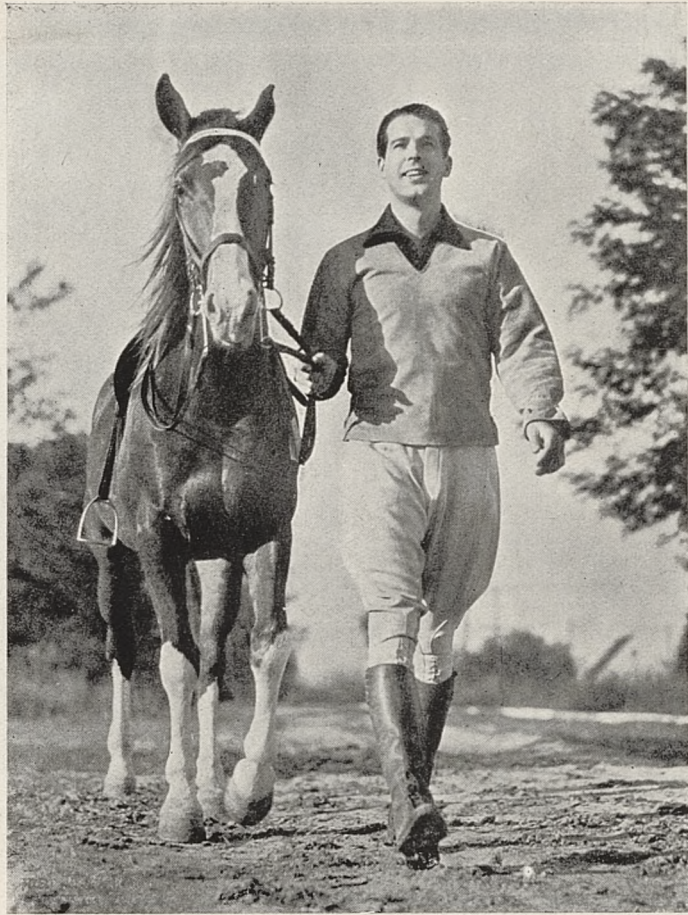


Joan Crawford w interesującym kostjumie sportowym, w jakim widuje się ją na wyścigach. Kostjum ten posiada czarno białą kratę. Całość okrywa czarny cape z aksamitnymi wyłogami.

Swobodne ubranie dwurzędowe. Wyłogi marynarki sięgają do drugiego guzika. Całość harmonizuje z indywidualnością noszącego powyższy strój dżentelmena, którym jest pogodny i lubiany artysta Cheaster Morris.



Przepiękny strój do konnej jazdy: Bluza, wykonana z miękkiego materiału w drobną kratę z okrągłymi, skórzanymi guzikami. Całość dopełniają odpowiednie spodnie i szalik z białego materiału w czarne kropki.



Doskonały kostium do konnej jazdy, składający się z breechów w kolorze beige, kurtki „pull-on” w ciemniejszym odcieniu tego samego koloru i wełnianej koszuli koloru bordo. Aktor Paramountu, Fred MacMurray, który jest doskonałym jeźdźcem, zwykł w tym ubraniu odbywać swoje poranne przejażdżki.  
Fot Paramount.



Dwa kostjmy sportowe, odpowiednie na dalekie wyprawy łowieckie i wycieczki górskie, odznaczające się doskonałym doborem szczegółów. Noszą je dwaj artyści Paramountu, Henry Wilcoxon i Kent Taylor. Na szczególną uwagę zasługuje podszyta futrem skurzana kurtka Wilcoxona.



Oryginalny strój do jazdy konnej, złożony z czarnej bluzy zapinanej na dwa guziki, po bokach skośne kieszenie. (Helena Pitt).



Lil. Dagower w pięknej kurtce wysoko zapinanej. Brzęgi oblamowane barankiem. (Ufa).



Gail Patrick, jedna z najlepiej ubierających się kobiet Hollywoodu, demonstruje elegancki i praktyczny kostium z ciemno szarej wełny. Bluzeczka czarna zapięta brylantowym klipsem, pantofle, rękawiczki i kapelusz również w kolorze czarnym. (Photo Paramount).



Poniżej:

Zawsze wytworny Willy Birgel w eleganckim jesiennym garniturze. (Z filmu „Ostatni akord” — Photo UFA.).





Aktor Paramountu, Randolph Scott, nosi po domu na jasnym ubraniu w paski, piękny czarny jedwabny szlafrok.

Fot. Paramount.



Biały szlafrok z jedwabnego rypsu, ozdobiony na kieszeni chińskim motywem i obsyty ciemno niebieską wypustką, nosi się na piżamie również ciemno niebieskiej. Piękny ten kostjum domowy demonstruje aktor Paramountu, Fred MacMurray.

Fot. Paramount.

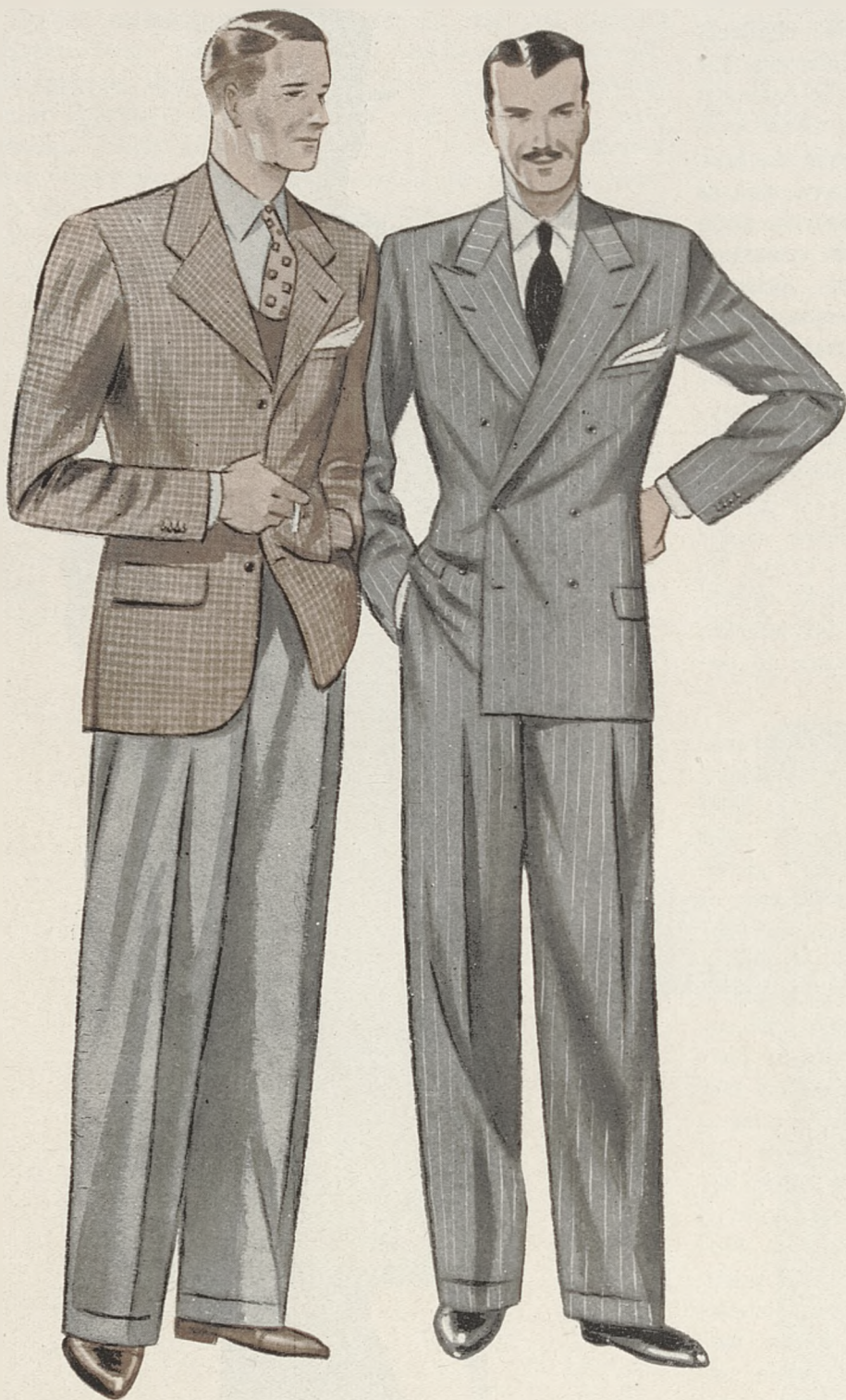


Świetnie uszyty garnitur dwurzędowy w paski jasno i ciemno szare odpowiedni na przyjęcie popołudniowe. Aktor Paramountu, Carl Brisson, znany ze swej elegancji, nosi do tego garnituru białą koszulę i krawat w trzech odcieniach szarego koloru.

Fot. Paramount.



Interesujący kostjum sportowy, składający się z białych szwiotowych spodni, zamszowej kurtki, wykończonej trykotem dopełnia granatowa muszka w białe kropki i półbuty z białego zamszu, wykończone granatowym. Gustowny ten komplet, odpowiedni na dni pogodne, demonstruje Carl Brisson, aktor Paramountu.



Ubrania kombinowane będą w dalszym ciągu chętnie noszone, tak w jesieni, jak i zimą. Swobodnie skrojona marynarka ze szkockiego tweed'u wykonana na trzy guziki i z fałdami po bokach. Zwracają uwagę na siebie znacznie większe niż zazwyczaj patki u kieszeni.

Ubranie dwurzędowe w angielskim stylu o wydatnie wywiniętych wyłogach. Godnem uwagi jest zapięcie marynarki oraz szerokie rozstawienie poszczególnych par guzików.

## Podróż dookoła mody...

### Londyn lansuje

Znaleźliśmy się w Londynie, mieście starych tradycji krawieckich i wymysłów w dziedzinie mody. Za plecami memi stoi — z dobrze zatemperowanym i zawczasu przygotowanym ołówkiem w ręku — nasz rysownik, gotów wszystko co ciekawe przenieść czemprowadzie na papier.

Na wstępie rzut oka na wystawy wielkich magazynów galanteryjnych. Olbrzymi efekt reklamowy uderza z okna u Austin Reed Ltd. To nowa forma kołnierzyka, którą się tu propaguje. Odnacza się ona wybitnie skośnie opadającymi rogami nie za długimi, lecz też nie nadto krótkimi. Forma ta przyjmuje się powszechnie. Tuż obok propaganda na rzecz doskonałego i finezyjnego kroju koszuli męskiej, któ-

ry zapewnia najdokładniejsze przyleganie do niej kołnierzyka. Widzimy dalej piękne szale, zwłaszcza np. z różnymi emblematami sportowymi, pojedynczo dokoła szyi i szeroko włożone w pullivery, do tego zaś skośnie wetknięta — obowiązkowa szpilka sportowa. Kapelusze — o wąskich, stromych brzegach w kolorze jasno popielatym z ciemną wstążką, jak również o wyższych główkach i łagodnie wygiętych brzegach, utrzymane w ciemniejszych tonach. Ornamentacja krawatów staje się szczególnie żywą; głównie przeważają pasy. Całe jedno okno, poświęcone wyłącznie krawatom posiada napis: „Nowe pomysły w pasach“. Prócz tych, są naturalnie też spokojne wzory w stonowanych barwach. Koszula przedstawia się również kolorowo i nawet dla żakietu, noszonego w połączeniu ze spodniami w kratę, forytuje się

kodszule kolorowe. Niektóre posiadają bardzo piękne desenie na ciemnym tle. Podobnie wyglądają modne chusteczki: ciemne tło, brzegi zaś obrębione białą lub kolorowo. Co się tyczy bielizny spodniej, można zaznaczyć, iż kalesony, które dotąd były szczególnie krótkie, sprawiając nieraz wrażenie spodenek kąpielowych, obecnie — stosownie do nadchodzącej pory roku — stały się dłuższe. Wystawa ukazuje nam całą różnorodność tkanin porowatych, elastycznych, przylegających do ciała, a przede wszystkim ciepłych, często nawet mimo delikatnego wykonania ażurowego. Kalesony utrzymują się na ciele dzięki pomysłowemu wiązaniu, lub zapinaniu a także dzięki wszytym paskom ze stażki gumowej, której nie szkodzi wcale gotowanie podczas prania. Długość kalesonów nie przechodzi poniżej kolan, a tylko wyjątkowo wrażliwi na zimno uciekają się do używania dłuższych. W eleganckich drobiazgach znajdujemy plecione paski skórzane, które przez odpowiednie kombinowanie jasnych i ciemniejszych rzemyków pozwalają tworzyć piękne, męskie desenie; następnie szelki w pasy „diagonal“, nową koszulę do golfa o plecach, podobnych do pleców marynarki sportowej, wreszcie koszulę z nowoczesnym zapięciem kołnierzyka, które równocześnie przytrzymuje rozcięcie, sięgające do połowy piersi.

Przechodząc do ubrań, obejrzymy w pierw kilka marynarek sportowych. I tak przede wszystkim marynarka z kontrafałdami od ramion i rozcięciami po bokach, nieco dalej bufiasta marynarka z długimi wyłogami, wreszcie nader oryginalna w pomysłach marynarka bez kołnierza, z głębokimi obojczykami oraz bocznymi fałdami, w których umieszczone są kieszenie. Całość wykonana z brązowego materiału sportowego, zapinana jest paskiem. Skolei każemy sobie pokazać kilka modnych płaszczy jesiennych. Oglądając te ostatnie odnosi się wrażenie, iż wiele cech zdobniczych zapożyczono tu od marynarki sportowej. Kontrafałdy na piersiach, obojczyki, paski, a nawet kołnierz przewyższający swą szerokością szerokość obojczyków — wszystko zdaje się na to wskazywać. Zademonstrowano nam również dwurzędowe ulstry, posiadające, ciekawą; dopiero co weszłą w modę nowość w postaci naszywanych, skośnych kieszeni bocznych z patkami, także przy sztukach, wyrabianych seryjnie. Modele z kieszonką na piersi, posiadają przy nich także patki. Bardzo interesującymi są stylowe raglany angielskie o otwartych wyłogach i ukrytych guzikach. Odżywa także w modzie zwyczaj umieszczania nad prawą boczną kieszenią małej kieszonki zewnętrznej. Dużym popytem się cieszą wytworne dwurzędowe garnitury ubraniowe z jednobarwnego flauszu (welur) o wolnych brzegach i niestembnowanych, naszywanych kieszeniach. Oglądamy w dalszym ciągu ulstry, zapinane na trzy pary guzików, lekko wycięte w talji paltoty dla wystąpień ceremonialnych i użytku starszych panów oraz tak zwany „szwecki“ płaszcz z dragonem i kieszenią na piersiach. Ostatni model nie ma już pretencji do miana sportowego i przeznaczony jest dla pana, nie lubiącego rozstawać się z płaszczem o dystyngowanym wyglądzie.

Przeglądając materiały, natrafiamy na ogromną ilość i różnorodność gatunków, wzorów i odmian: w kratę i bez niej, pepito, dalej ostre, w równoległych rzędach biegnące zygzaki, także te ostatnie w połączeniu z karo mniejszym lub większym, modny wzór tak zw. „kurza stopka“, polegający na oddaniu w półkołu kilku promienisto biegnących, krótkich kresek, imitujących odcisk kurzej stopy. Także pod względem kolorów, ich zestawień panuje wielka różnorodność np. desenie w jasne zygzaki na ciemno-popielatym tle, także na tle zielonym, popielato-zielonym, niebiesko-popielatym etc.



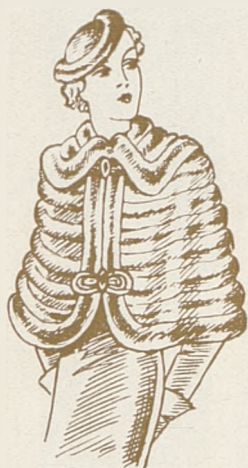
Typowy raglan angielski z otwartymi wyłogami; guziki ukryte pod listewką; rękawy z mankietami. Mała kieszonka ponad prawą kieszenią boczną wchodzi znów w modę.

Ogólna tendencja dla mody jesiennej stoi pod znakiem indywidualizmu. Ubranie jest ściśle dopasowane poszczególnym częściom figury, talja nie za silnie stosowana; wyjątek stanowi jedynie frak, przy którym talja jest wybitnie podkreślona. Także linja ramion nabiera więcej naturalizmu; proste, wywatowane ramiona utrzymują się jeszcze w ubiorach wieczorowych. Należy rozróżnić cztery zasadnicze formy marynarki, a mianowicie dwa rodzaje marynarki jednorzędowej i również dwa rodzaje dwurzędowej. Jeśli chodzi o jednorzędową, to posiadamy tu model o nieco wyżej rolowanych wyłogach, nabierający przy zapięciu na dwa guziki pewnej sztywności w wyglądzie i wykonywany przeważnie w ciemnych kolorach, podczas gdy drugi wzór o znacznie niżej rolowanych wyłogach, wybierany w jasnych kolorach, odznacza się większą swobodą i reprezentuje z powodzeniem typ spacerowej marynarki ulicznej. Przy dwurzędowej spotykamy podobny punkt oceny: Marynarki o bardziej oficjalnym wyglądzie przez wysokie zapięcie i wysoko rolowane wyłogi, jakoteż drugi typ, wyróżniający się silnie rolowanymi wyłogami, sięgającymi do drugiego, a nawet trzeciego dolne-

go guzika, przy zapięciu którego pozostałe dwa górne nie są zapinane czasem wcale. Tej ostatniej marynarce, odznaczającej się modną lekkością formy, przepowiada się dziś dużą przyszłość.

Jako odpowiednie i modne materiały ubraniowe możemy tu zacytować kamgarny w niebiesko - popielate linje, welur w desenie zygzakowane z czerwonymi efektami, szewioty o szeroko rozstawionych szerokich pasach, przetykanych kolorowymi nitkami (np. białe - czerwone, białe - niebieskie) i inne praktyczne materiały, zwłaszcza w kolorach brązowych i tonacjach melanżowych.

Nakoniec słówko o kostjumie damskim, który tej jesieni zapowiada się jako bardzo modny. Wpływ mody męskiej uwidoczni się tu aż nadto wyraźnie. Przy dwurzędowych kostjumach wyłogi rolowane są — podobnie jak u marynarek dwurzędowych — bardzo nisko. Nadto tak kostjumy, jak i płaszcze cechuje swobodniejsze wcięcie; forytowane są fasony dwurzędowe. Stosowane materiały: tweed, jakoteż bardzo często samodział (home spuns).



Dwurzędowy kostjum angielski z modnymi, silnie wywiniętymi wyłogami. Zapięcie na dolny guzik; spódniczka posiada po bokach fałdę do wygodniejszego chodu.

Angielski płaszcz sportowy na trzy pary guzików z dużymi naszywanymi kieszeniami, umieszczonymi nieco ku tyłowi. Najwyższa para guzików służy jedynie — zgodnie z panującą modą — dla dekoracji.



## Paryż głosi

Paryż przygotowuje się do jesieni. Nie tylko w damskich pracowniach „Haute Couture“ (Wykwintne Szycie) wre gorączkowa praca, lecz także w zakładach wielkich krawców męskich panuje ożywiony ruch. Jako najdonioślejsze ze zbliżających się wydarzeń paryskiego świata sportowego i towarzyskiego należy zanotować doroczne jesienne wielkie zawody hipiczne o nagrodę „Prix de l'Arc de Triomphe“, rzucając już obecnie swój cień w dziedzinę mody.

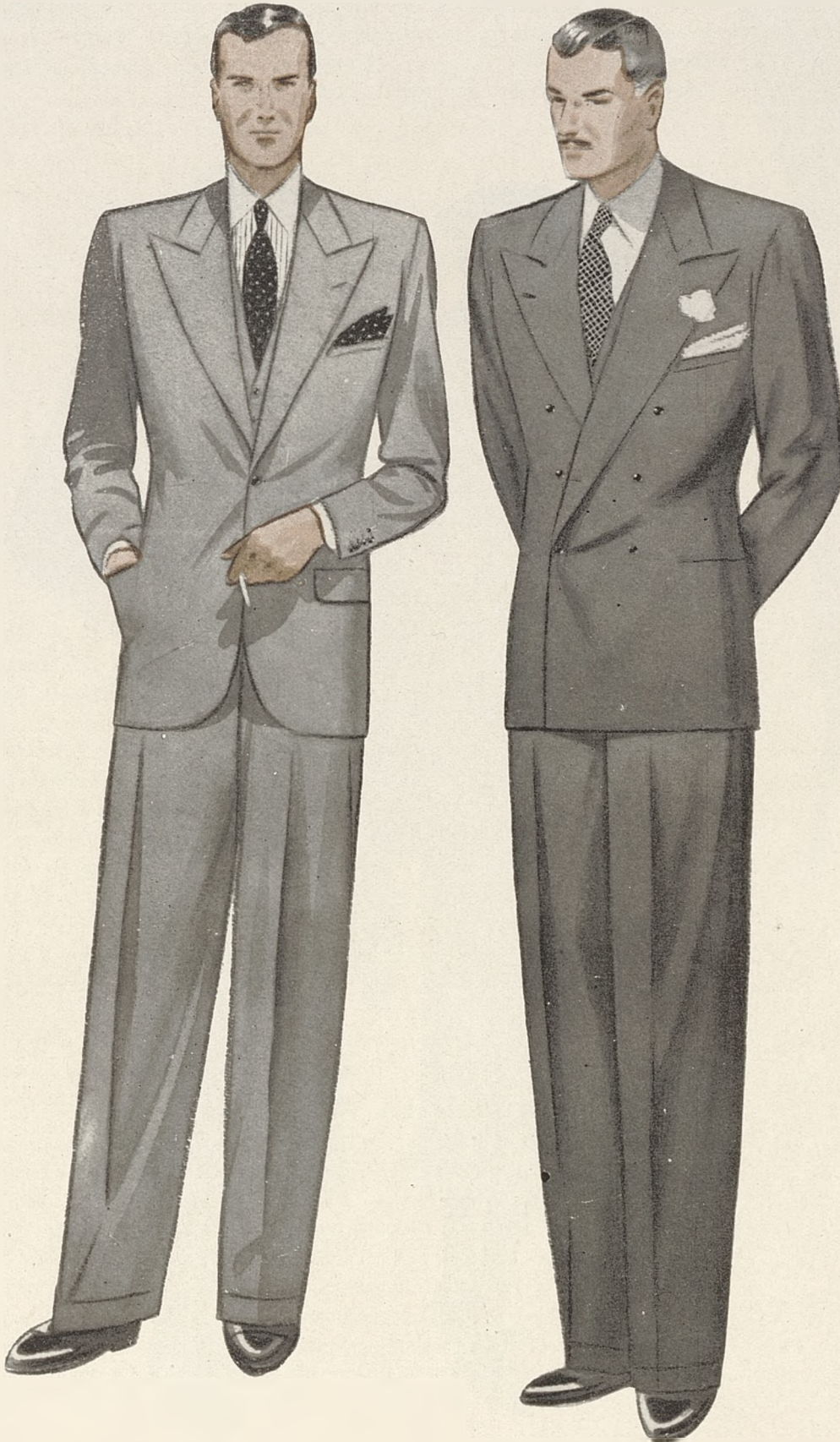
Tu i ówdzie błąka się jeszcze twierdzenie, że Paryż trzymając prymat światowy w kwestjach mód damskich, niemiarodajnym jest dla mody męskiej. Opinia ta jest niesłuszna i winna czemprędzej uleść sprostowaniu, zwłaszcza w umysłach tych wszystkich, którzy dotąd o istnieniu paryskiej mo-

dy męskiej nic wiedzieć nie chcą. Mężczyzna w Paryżu pod względem smaku, giętkości wyobrażeń oraz inwencji stoi znacznie wyżej, niż jego kuzyn po drugiej stronie kanału. Że się to daje odczuwać w modzie — jest rzeczą, nie budzącą żadnych wątpliwości.

Tak więc przynosi nam tegoroczna paryska moda jesienią dość długie i szczególnie silnie w talji wykrojone marynarki. Zwłaszcza charakterystyczna jest linja ramion, wykazująca — za wypątkiem ubrań wieczorowych — lekkie zaokrąglenie. Celem mody paryskiej wydaje się być stworzenie każdej części garderoby w formie tak wysoce estetycznej, aby oddziaływanie jej było możliwie jaknajsilniejsze. Podczas gdy Anglik na pierwszym planie stawia zawsze i wszędzie celowość, tu w Paryżu odgrywa ona drugorzędną rolę. Ten zmysł dekoracyjny przejawia się zwłaszcza w szczegółach wykonania np. ubrania sportowego, gdzie każdy pomysł lub nowość angielska, jak fałdki, poszerzenia, dragony i t. p. zużyty jest w sposób dobitny i wyrazisty. Charakterystyczna różnica pomiędzy modą francuską, a angielską polega na tem, że nasada kołnierza u wyłogów przy francuskiej marynarce leży zawsze głębiej.

U pań przeważa kostjum w klasycznej formie smokingowej, kreowanej przez Bernarda. O'Rossena, Creeda i innych, oraz szeroko skrojony płaszcz angielski, nierzadko ze skromnem przybraniem skórą.

Modne materiały: tweed, manifyl, czyli ręcznie tkana, grubsza nieco i włochata tkanina w rodzaju naszych samodziałów, velours de laine etc.



Szary garnitur jednorzędowy o szpiczastych wyłogach, zapinany na dwa guziki. Szczególnie długą jest marynarka.

Elegancki, wytwornie skrojony garnitur dwurzędowy. Długie wyłogi marynarki sięgają aż do ostatniego guzika u dołu. Kieszenie wpuszczane o brzegach paspułowanych.



Kostjum w formie smokinga, zapinany na jeden guzik; skośne wpuszczone kieszenie o brzegach paspułowanych. Pomimo swego sportowego charakteru, kostjum ten jest wyrazem „paryskiego szyku”.

Szykowny płaszczyk angielski z paskiem zamszowym. Obiegające dokoła brzegów stembnowanie stanowi zarazem skromną, efektowną dekorację.



Wybitnie wcięty w talji, elegancki płaszcz dwurzędowy o dwóch parach guzików; wyłogi dochodzą do ostatniego guzika u dołu; kieszenie boczne zaopatrzone patkami, kieszonka na piersi wpuszczona. Kolor materiału — czarny, ciemno popielaty lub granatowy.

# Pan w podróży...

Podróżowanie jest sztuką, która — gdy się ją dobrze rozumie — może należeć do najprzyjemniejszych i najbogatszych co do obfitości wrażeń przeżyć ludzkich.

Dla nas jednakże rzecz cała nie polega jeszcze na tem tylko, by zakupić bilet do jakiegoś uroczego, czy osobliwego zakątka ziemi i dotrzeć tam przy użyciu tego lub owego środka lokomocji; osobliwość cała życia nowoczesnego nomady tkwi w tem, że nie rezygnuje on wcale w czasie swej wędrówki z jakichkolwiek wygód osobistych i komfortu, który uzależnia się znów w niemałym stopniu od sumy wysiłku i staranności przygotowań co do stroju, wyposażenia kufrów, posiadania właściwego sprzętu turystycznego i t. p., poczynionych przed wyruszeniem.

Skoro mowa o stroju, to przy przygotowaniach tych nie może i nie powinien pozostać obojętnie na boku krawiec, lecz przeciwnie rzeczą jego jest wystąpić wobec klienta w roli doradcy mody, o czem właśnie pragniemy poniżej parę słów powiedzieć.

Dla wyboru stroju podróżnego i wykwipowania są w pierwszej linii miarodajnymi zadanie, cel i czas trwania podróży. Jest jasnym i zrozumiałym, że walizka udającego się na krótki dwutygodniowy urlop wypoczynkowy do skromnej miejscowości nadmorskiej będzie inaczej wypełniona, niż kufer pana, który łącząc przyjemne z pożytecznym udaje się do modnego, eleganckiego kąpieliska, by przeprowadzić tam zarazem szereg ważnych konferencji z podobnymi sobie ludźmi interesu. Inaczej zaś znów wyglądać będzie wyposażenie taternika, mającego w programie kilka wysokogórskich wycieczek, lub narciarza, który chce tydzień lub dwa pobawić w Beskidach.

We wszystkich wypadkach pożądana jest umiejętność przewidywania późniejszych potrzeb co do stroju i zabranie ze sobą ubrań specjalnych dla sportu, wizyt i zebrań towarzyskich lub konferencji, aby później nie znaleźć się w kłopotliwej sytuacji.

Nie możemy na tem miejscu wdawać się w szczegóły, pragniemy tylko podać ogólne wskazania w tej dziedzinie, do których później w poszczególnych wypadkach należałoby się stosować.

Zadanie i cel podróży określają nam w każdym wypadku rodzaj kwalifikującej się do zabrania garderoby, jakoteż jej ilość, która jednakowoż — w interesie wygodnej podróży — nie powinna przechodzić granic istotnej potrzeby. Kto ma zamiar jechać do wytornego uzdrowiska i urządzać tam zebrań oraz przyjęcia, nie będzie po przybyciu na miejsce zabiegał w poszukiwaniu fraka, czy smokinga — w zależności od miejsca pobytu, a jeśli tych rzeczy nie mógł bezwarunkowo zabrać ze sobą, niechaj lepiej zaniecha zamierzonych rozrywek, a nie naraża się przez niestosowny strój na różne nie miłe niespodzianki. Wszak pamiętajmy, iż są miejscowości i lokale, do których nieskazitelny strój jest niemal jedyną kartą wstępu! Wybierając się na południe lub do kąpiel morskich zabieramy zawsze jaknajwięcej jasnych okryć, białych spodni, białego obuwia, białych pulloverów, kostjumów, pantofli kąpielowych i t. d.; podobnie, udając się do gór zaostrzamy się w krótkie spodnie do kolan, krótkie i wygodne bluzy i stosowne dla wycieczek górskich obuwie, prócz dochodzącego sprzętu turystycznego. Te rzeczy są zrozumiałe.

Lecz oto jesień — i czas, gdzie z mniejszą lub większą niechęcią i ociężałością przychodzi nam po chwilach słod-

kiego wypoczynku powracać w progi domowe. Zainteresujemy się wyborem stroju dla podróży powrotnej. Najczęściej jest on tworzony przez dogodne zestawienie półsportowej lub sportowej marynarki z „knickerami“, lub także przez sportowe zestawienie spodni flanelowych z t. zw. „norfolkem“, czyli marynarką sportową z naszytymi klapami i dragonikiem w tyle oraz fałdami z boku z szorstkiego, wzorzystego szewiotu, przy równoczesnym użyciu ciężkich bucików sportowych. Jako nakrycie głowy służy kapelusz filcowy lub czapka podróżna; do całości dochodzi ewentualnie nieprzemakalny slipon. Przy dalekich podróżach kolejną są ciemne, zmywalne rękawiczki skórkowe ze względów higienicznych wprost niedopuszczalne; z praktycznych względów staramy się również ubranie, a szczególnie bieliznę dobierać w kolorach ciemniejszych, niema bowiem żałośniejszego widoku, jak mężczyzna po całonocnej podróży, o poblądłym, zmęczonym obliczu i w jasnym, lecz pokrytym sadzą i kurzem ubraniu! Na ciemnym tak tego nie znać. Dla długiej jazdy kolejną wskazanem jest też używanie nie najnowszych i najlepszych naszytych ubrań, lecz raczej już nieco przenoszonych, gdyż nic tak nie szkodzi ubraniu, jak wielogodzinne wysiadanie w przedziale, przy nieuniknionem w dodatku zabrudzeniu.

Przy pakowaniu kufrów należy przyjąć za zwyczaj, każdą rzecz trzykrotnie raczej rozważyć, niżli obciążać się nią niepotrzebnie. Jedyny wyjątek od tej zasady stanowi: zabierana bielizna! Tej nie należy nigdy brać zamała, w przeciwnym razie skutki mogą być te, że wytworną, lub choćby tylko dobrze utrzymaną bieliznę, oddaną do wyprania w obcym miejscu bliżej nieznaną pralni lub praczce, możemy otrzymać zniszczoną, podziurawioną od chlorku lub t. p.

Przy zabieraniu pakietów ręcznych należy też przyjąć pewną zasadę, a mianowicie, że istotnie przyjemna i dająca maksimum wygód i wrażeń może być podróż tylko wtedy, gdy zabieramy ze sobą ich jaknajmniej; najchętniej — jeden nesseser. Reszta, spakowana w solidny i obszerny kufer szafowy, wędruje jako „bagaż“. Niezliczona kolekcja pakunków i ręcznych drobiazków jest nieodłącznym atrybutem, zawsze nieporadnych i samotnie podóżujących starszych pań, a jednocześnie utrapieniem współjadących w danym przedziale.

Jeszcze parę słów o samych kufrach. Walizeczka ręczna nie powinna zawierać nic więcej, prócz najniezbędniejszych przyborów toaletowych, lektury podróżnej, papierosów, trochę żywności, oraz — jeśli posiadamy zamówiony przedział w wagonie sypialnym — stroju nocnego. Reszta — jak już powiedziano, spokojnie podąża w jednym dużym kufrze bez względu na swoje wagę, którym się później opiekują służba hotelowa i tragarze. Wydatek na zapłacenie tych usługowych ludzi wynagrodzi nam myśl, ile trudu i zachodu musielibyśmy zadać sobie, by rzeczy dostawić samym na naszą kwatere.

Kolekcjonować na kosztach nalepki reklamowe hoteli, w których się nigdy nie było, jest czemś w zgoła złym stylu. Od kiedy w wielu biurach podróży nalepki te wyklada się dla swobodnego użytku klienteli lub zabrania, będzie się starał dobrze ułożyć i obyty w świecie mężczyzna zawsze po powrocie z drogi ze swych kufrów przy pomocy gąbki i trochę letniej wody te nalepki pousuwać, by przypadkiem nie narażać się na złośliwe pogłoski, że swe podróże odbywał nie w rzeczywistości, a tylko przy pomocy reklam hotelowych z biur podróży w miejscu swego stałego zamieszkania...





Typowy płaszcz sportowy z grubego, włochatego materiału wełnianego lub sierści wielbłądziej, za pinający się na cztery pary guzików. Forma szeroka i wygodna, plecy gładkie swobodnie opadają.

Oryginalne ubranie sportowe o naszywanych kieszeniach marynarki i patkach. Rewersy szeroko wyłożone. Przy „knickerbokerach” daje się zaobserwować pewien szczegół — ozdoba u dołu, po bokach nogawek, mająca za zadanie odmładzać całą sylwetkę.

### *Berlin twierdzi*

Berlin z roku 1936 jest miastem pięciu ringów sportowych, miastem Olimpiady. To miejsce wielkich wydarzeń, wielkich rozgrywek i popisu tężyzny fizycznej narodów. Pod tym wrażeniem staje każdy przybywający: olbrzymie bieżnie i stadjony, olbrzymia propaganda i ruch turystyczny — któż to wszystko zliczy? Czyż nie jest wobec tego prawdopodobieństwem, że te gigantyczne przygotowania sportowe musiały wycisnąć swe niezaprzeczone piętno na poczynaniach mody? Moda męska poszukuje tu zatem konsekwentnie form sportowych. O ubraniu sportowym mówi się i traktuje je naráwni z poważnym marynarkowem, czy bodaj smokingiem. Zdarza się naturalnie, że dobry smak i poczucie harmonii w stroju powstrzymuje przed przesadą i śmiesznością.

Co zobaczymy, zwiedzając eleganckie berlińskie magazyny męskie? Możliwe, że z wstępu się domyślić, dysproporcję w ilości eksponatów na rzecz artykułów sporto-

wych. Począwszy od obszernego deszczowca, aż do eleganckiego, stylowego ulstra „Zima 1936” — wszystko nosi charakter wybitnie sportowy. Szerokie raglany, ulstry o łukowatych obojczykach na grzbiecie i odpowiednim odrobieniu partii piersiowej, dużych naszywanych kieszeniach, ciężki ulster z szerokim kołnierzem i dużymi, okrągłymi klapami, następnie znów slipon o szczególnie pięknym, wysokim ułożeniu kołnierza. Slipony widuje się przeważnie zapinane na 3 pary guzików; dla ulstrów przyjęł się standard w liczbie 4 par guzików. Słowem — wszystko na sportowo!

Nawet bielizna w oknach wystawowych wybitnie sportowa, w kolorach szarych i wogóle ciemnych, praktycznych. Gdyby nie jaskrawe pasiate krawaty, obecnie ogromnie modne, koszule te przy ubraniach wyglądałyby nazbyt monotonicznie i poważnie. Poza to, gdzie tylko spojrzymy w obuwiu, czy rękawiczkach, w kapeluszach, czy chustkach do nosa i szalikach — wszędzie przemawia całą siłą swego wyrazu SPORT!

## Iskierki

Ciekawą i praktyczną nowością jest angielska bluza rowerowa z „tylnym światłem“, która posiada przypinany wieczorem na grzbiecie podłużny biały pas, zdala widoczny w ciemności, z zamieszczonym w środku, na wysokości pasa sygnałem optycznym w postaci świecącego guzika, t. zw. „kocie oczko“. Umieszczane często przy rowerach tylne sygnały świetlne bywają przeważnie w czasie jazdy zakurzone lub zapryskane błotem, skutkiem czego stają się mało lub całkiem niewidoczne i nie spełniają celu, podczas gdy opisana wyżej nowość osiąga ten cel w zupełności.

\* \* \*

Ciekawe i nowe w swoim rodzaju zastosowanie zamka błyskawicznego przy rękawicy narciarskiej pokazuje nam pewna firma niemiecka. Rękawica (bez palców) posiada z boku po stronie kciuka zamek błyskawiczny, który z łatwością

może być otwarty i pozwala dzięki temu na momentalne uwolnienie wszystkich palców z rękawicy, co naprzykład przy zdjęciach fotograficznych ma szczególne znaczenie.

\* \* \*

Istnieje zamiar zwołania w nadchodzącym roku do Paryża międzynarodowego kongresu krawieckiego w czasie tamtejszej wielkiej wystawy. Przygotowania do kongresu są w pełnym toku. Oprócz spraw czysto zawodowych mają być poruszone też kwestje, dotyczące mody. Na kongres powyższy wydawnictwo nasze wydeleguje jednego ze swych współpracowników.

\* \* \*

Modnym szczegółem eleganckiego stroju męskiego należy poświęcać — jak się to już w Anglii propaguje — znacznie więcej uwagi, niż dotychczas. Propagancą ta ma objąć szczególnie rękawiczki który to atrybut dodaje dużo wytworności sylwetce dobrze ubranego mężczyzny.



Wzór pięknego materiału z fabryki MATYS, JAKUBOWSKI i S-ka  
w Tomaszowie Mazowieckim

Amerykański żurnal męski „Men's wear“ rozróżnia cztery rodzaje uroczystości weselnych — pod względem ich wystawności i odpowiednio do tej klasyfikacji podaje następujące sposoby ubrania się:

Pełen nieskazitelnej formy i ceremonji dzień weselny z zachowaniem żakietu i cylindra dla pana młodego;

Półceremonialna uroczystość ślubna, w czasie której pan młody ubrany jest w czarną marynarkę wizytową i spodnie w paski; na głowie — melonik.

Bezceremonjalne zaślubiny, gdzie nowożeńiec ukazuje się w zwyczajnem ciemnem ubraniu spacerowem; nakrycie głowy stanowi kapelusz w dowolnym kolorze.

Czwarty rodzaj uroczystości weselnych jest chyba poza Ameryką nigdzie nie praktykowany, a przynajmniej u nas w Europie wcale nieznan. Jest to tak zwane wesele ogrodowe. Nowożeńiec, jak i wszyscy mężczyźni obecni na godach weselnych, posiadają na sobie kolorowe marynarki sportowe w połączeniu z białymi spodniami flanelowemi, białem obuwiem i kapelusze słomkowe „panama“. Ten ostatni strój kwalifikuje się naturalnie dla pory wiosennej lub letniej, chociaż w tym kraju wykolejonych pomysłów wszystkiego można się spodziewać...

Jeśli chodzi o osobę panny młodej, to w pierwszym wypadku ubiera ona tradycyjną białą suknię z trenem, w drugim elegancką suknię popołudniową, w trzecim kostjum sportowy lub suknię, w czwartym zaś elegancki strój ogrodowy.

\* \* \*

Dla kupca branży galanteryjnej, który pragnie magazynu swój urządzić i wyposażyć w najnowsze urządzenia i zdobycze techniki, przynosi przemysł amerykański przyrząd do dokładnego pomiaru ręki klienta przy kupnie pary rękawiczek. Przy wielkiem znaczeniu, jakie w Ameryce przywiązuje się do rękawiczek (w USA. używa się specjalnych rękawiczek nawet do pracy), jest ta troskliwość i przezorność zrozumiała.

\* \* \*

Podczas gdy dotąd angielska etykieta dworska nakazywała przy wszystkich wystąpieniach, w których udział brał oficjalnie król, panom nie należącym nawet do orszaku strój w postaci żakietu i cylindra, nowy monarcha Edward VIII w swem pierwszym publicznem wystąpieniu, jakim była wizyta jego na Brytyjskich Targach Przemysłowych, okazał, iż ciemną marynarkę w połączeniu z spodniami w paski oraz melonikiem uważa również za strój oficjalny. Ten pogląd, który oczywiście znalazł zaraz licznych naśladowców i realizatorów, wywołał w angielskich kołach konserwatywnych wielkie zdziwienie.

\* \* \*

Jeszcze o Anglii. — Aby powetować krawiectwu angielskiemu, a także i przemysłowi tekstylnemu straty, poniesione przez powściągliwość w stroju sfer zbliżonych do dworu angielskiego i arystokracji, jaka zapanowała na znak żałoby po śmierci Jerzego V, kazała wdowa po królu obwieścić, iż oczekuje ze strony tych wszystkich, którzy nie są z rodziną królewską i dworem bezpośrednio związani odłożenia strojów żałobnych i przejść na ubiory normalne.



Raglan ze szpiczastymi wyłogami, których końce biegną p o z i o m o. Plecy — które w przeciwieństwie do fasonów angielskich rozpoczynają się bardzo szeroko przy wszyciu rękawów — opadają luźno. Guziki ukryte pod listewką, kieszenie naszywane; stembnowanie moda tym razem pomija.

# Słynny krawiec mówi...

Szef zaszczytnie i szeroko znanego wiedeńskiego zakładu krawieckiego F. HUMHAL, p. radca handl. Humhal przyjął naszego współpracownika wiedeńskiego i udzielił mu wywiadu, który poniżej zamieszczamy. — REDAKCJA.

— Co przyniesie nam tegoroczna jesień w dziedzinie mody?

— Żywość nie tylko w zestawieniu kolorów, lecz także dużo urozmaicenia pod względem wyboru wzorów i modeli i — jak śmiem sądzić — ten kierunek mody spotka się z powodzeniem. Co do mnie, jestem jego sympatykiem. Bo proszę zważyć: Gdy ktoś jest w tym nastroju ducha, czy humorze — ubiera się zawsze w kolory ciemne i poważne, strojąc od pstrych krawatów i pogodnego koloru koszuli. Wszak my takimi nie jesteśmy; dlaczegóż zatem mamy mimo to forytować owe ciemne kolory? Oceniamy świat bardziej optymistycznie, jaśniej i pogodniej i ten pogląd właśnie wyraża się też w naszej obecnej modzie.

— Jak będą wyglądały nowe formy i kroje?

— Co się tyczy nowych form, muszę Panu uczciwie wyznać, że odnoszę się z zaufaniem do „umiarkowanych“ kształtów marynarki. Jak długo tylko dwurzędowa marynarka zdołała się w modzie utrzymać, będziemy ją w naszej pracowni zapinali zawsze na drugi guzik. To zapięcie wydaje mi się naturalne. Drugi guzik umieszczamy w miejscu, gdzie się korpus załamuje przy lekkim pochyleniu w przód. „Rolowanie“ rewersów może mieć i ma, zapewne, swoich zwolenników, gdyby jednak chcieli oni zaobserwować uważnie, jak „bufiasto“ marynarka taka przedstawia się, zwłaszcza np. przy siedzeniu, wówczas najzapalczywszy z nich odniósłby się do tej formy z dużymi zastrzeżeniami!

— A jak przedstawia się kwestja wyłogów (rewersów) przy płaszczu dwurzędowym?

— Ta sprawa wiąże się ze względami natury klimatycznej. W ogólności każda kwestja stroju niemoże być rozstrzygana wyłącznie z punktu widzenia mody, lecz jedynie przy współdziałaniu względów celowości i strony praktycznej. Powracając do głęboko rolowanych wyłogów, musimy sobie otwarcie powiedzieć, że z nadejściem zimy i mroźnych powiewów północy, nie dadzą one dostatecznej ochrony przed zimnem. Moda dla płaszczy idzie w naszych warunkach zawsze w parze z porą roku; im bardziej wchodzimy w okres jesieni, czy zimy, spotykamy się z tem wyżej zachodzącymi zapięciami pod szyję i naodwrot — zapięcia te stają się coraz niższe, w miarę, jak zima ustępuje miejsca wiosnie. W Anglii rzecz ta przedstawia się zgoła odmiennie; tam płaszcz noszony bywa, że tak się wyrażę, raczej dla zadośćuczynienia modzie i w gruncie rzeczy mógłby Anglik — rozumując kategorjami „klimatycznymi“ — zrezygnować snadnie np. z futra, które jest mu właściwie niepotrzebne. Nie mówimy tu, naturalnie, o takiej Szkocji, która przy swem górzystym ukształtowaniu terenu posiada już nieco inne warunki klimatyczne. Londyńczyk nierzadko wychodzi jesienią na ulicę nawet bez palta, uchodzącego tam już za cięższe okrycie. Pomiedzy tem, co nosimy na sobie ze względów praktycznych i celowych, o ubieraniu się zgodnie ze ścisłymi wymaganiami mody i estetyki — jest poważna często różnica. Tak na przykład weszło u nas, niestety, w powszechny zwyczaj, noszenie jednej marynarki od wczesnego ranka do wieczora. Byłoby zatem bardzo pożądanem, przeniesienie na nasz grunt angielskiej zasady.

Tam mężczyzna jest poprostu zmuszony w ciągu dnia zmieniać strój, w przeciwnym razie bowiem nie może brać udziału w pewnych wystąpieniach i nie ma do nich dostępu. U nas ubranie „dla wyjątkowych okoliczności“ poszukiwane jest w nader rzadkich wypadkach i krawiectwo cierpi na teni bardzo wiele. O tyle już czasy, poprzedzające wielką wojnę światową, były znacznie lepsze. Starano się wówczas wytwornością stroju wzajemnie prześcigać. Życie rozgrywało się na gładkich, polyskliwych parkietach salonów, słowem, były to czasy „lwów salonowych“. Dzisiaj ideałem mężczyzny — to typ sportmena, dlatego też dzisiejsza odzież staje coraz więcej niedbałą i nabiera coraz to więcej cech sportowych. Spodobność ukazania się w „full dress“ — stroju okolicznościowym staje się coraz rzadsza.

— A co przynosi interesująca nas moda damska?

— Moda damska forytuje nadal angielski kostjum, smoking, angielski płaszcz sportowy, lecz także trzykwartciowe płaszcze są mile widziane i chętnie noszone. Również moda sportowych kostjumów tyrolskich, powracająca do nas z Paryża, będzie miała wiele zwolenniczek wśród pań. Ale ja zaoszczędzę sobie fatygi z opisami, a natomiast pokażę kilka moich najnowszych kreacji. — Nakoniec szlę serdeczne życzenia „Szczęść Boże!“ Wydawnictwu „WYKWINT I MO-DA“ oraz polskiemu mistrzom!



## Do wywiadu z atelier Humhal:

Ulubiony trzyćwiertniowy angielski płaszcz sportowy.  
Materiał — ręcznie wykonany samodział w kolorze sierści  
wielbłądziej z deseniem w skośne prążki. —  
(Model Humhal, Wiedeń).



Kostjum tyrolski z popielatego lodenu, z aplikacjami sukienkami w zielonym, myśliwskim kolorze. Do tego biała bluzeczka, fularowy krawat, białe wełniane pończoszki i sportowe obuwie z jęczyzkiem.  
(Model Humhal, Wiedeń).



Dwurzędowy kostjum sportowy z samodziału w kolorze grozdkowato - zielonkawym. Guziki rogowe, nasadzone kieszenie. Plecy ściągnięte w talji na gumce.

## Wiedeń dowodzi...

Wiedeń oddawna słynął z dobrego smaku i postępu elegancji. W ostatnich latach szczególnie poczynił gwałtowne postępy wiedeński przemysł trykotażowy. Na tej drodze — poprzez pełne wdzięku swaetry i pullovery, a także finezyjne welnianc kostjumy kąpielowe — zdobyła sobie i utrwaliła tu- tejsza produkcja zasłużoną markę i opinię. Ta, niezwykłą pie- czą i starannością otaczana gałąź twórczości, gwarantuje nam też odpowiedni poziom w innych dziedzinach mody konfek- cyjnej.

Jeśli chodzi o męską modę, oddawna istnieje tu dążenie do pogodzenia kierunku anglosaskiego z romańskim. Smak i upodobania tutejszego eleganckiego świata męskiego są — co ciekawe — nadzwyczaj konserwatywne. Już w samym wy- borze materiału ubraniowego daje się to łatwo zauważyć. Najpierwsi mistrze krawieccy mogą zapewnić, jak trudnem jest nakłonienie klienta do wyboru tak bardzo modnych obecnie, żywych i barwnych materiałów sportowych. Podob- nie rzecz się przedstawia w odniesieniu do innych kwestji mody, jak np. boczne rozcięcie u marynarki sportowej, któ- re niejednokrotnie są tylko kontynuacją naramienników bocznych i dekoracji marynarki. Nic zatem dziwnego, że i fa- son nowej marynarki dwurzędowej spotyka się na tym tere- nie z bardzo powściągliwym przyjęciem, mimo, że gdziein- dziej znajduje i zaskarbia sobie zastępy entuzjastycznych zwolenników. Wiedeńczykowi z trudem przychodzi się po- godzić z zapinaniem wspomnianej marynarki na najniższy guzik, z krojem, który każe wyłogom „rolować“ się, podno- sząc w ten sposób talję i wszystkie trzy pary guzików nieco wgórę i w następstwie tego decyduje się znacznie chętniej na marynarkę jednorzędną, dość długą, o szpiczastych zazwy- czaj wyłogach. Spodnie posiadają przeważnie średnią szerokość i rozmiary; ostatni guzik kamizelki jest „ślepy“ (nieza- pinany).

Bardzo en vogue jest nienaganny płaszcz sportowy z pat- kami na bocznych, a także na nowopowstałej piersiowej kie- szeni.

Dla wystąpień oficjalnych, również jako popołudniowy i wieczorowy modny jest płaszcz lekko wcięty, o gładkich plecach, usztyty z ciemnego materiału.

To samo na wstępie opisane trafne skojarzenie idei i po- myśłów Londynu i Paryża można zaobserwować w płasz- czach i kostjumach damskich. Lecz nie wszystko przychodzi z zagranicy. Wyrobione poczucie piękna i rozwinięty, wyso- ko stojący przemysł trykotażowy pozwalają czerpać wie- deńskim mistrzom igły bogactwo pomysłów na własnym gruncie i tworzyć najudatniejsze kreacje dzięki widzianym kiedyś džemprom i pulloverom.

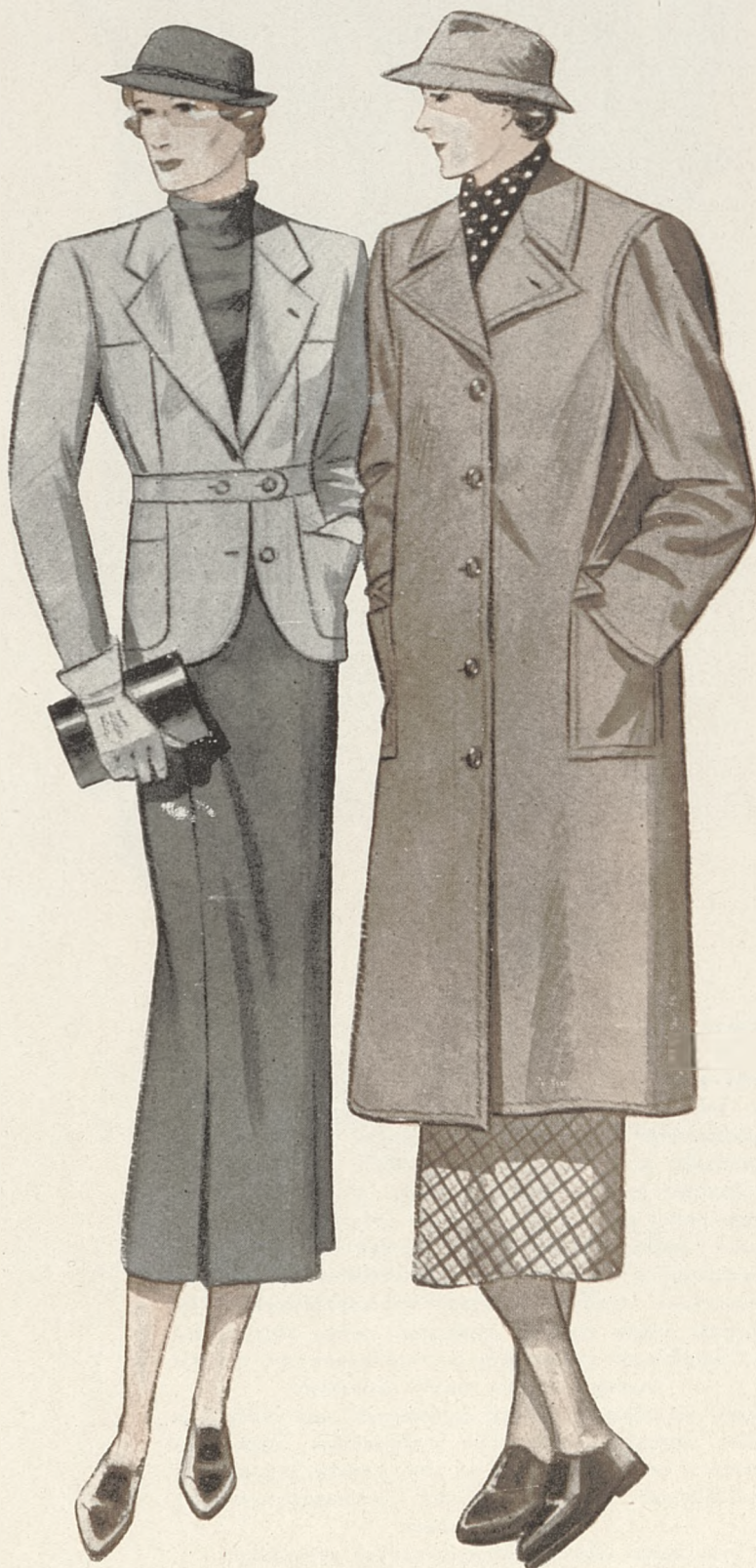


Elegancki płaszcz spacerowy popołu- dniowy i wieczorowy, lekko wcięty, o gładkich plecach.



Fred Murray, udając się w podróż, nosi dwurzędowy garnitur w kolorze ardoise, palto sportowe w kolorze o ton jaśniejszym i czarny kapelusz.

Fot. Paramount.



Kurteczka sportowa. Kurtka i spódniczka z odmiennych materiałów. Ciekawe zapięcie przy pomocy paska; guzik, widoczny poniżej nie bywa zapinany.

Nadzwyczaj modny trzykwierciowy ulster w połączeniu z kraciastą spódniczką. Zapięcie jednorzędowe na pięć guzików. Sportowy wyraz całości podkreślają linie stembnowania, biegnące też górą poza wszyciem ramion.



Piękny garnitur sportowy, oraz wytworny płaszcz spacerowy, który tu reprodukujemy, potwierdzają, że wśród współpracowników redakcji naszej mamy talenty w tej specjalnej rysowniczej dziedzinie pracy; spodziewamy się zatem, że najbliższa już przyszłość zgromadzi w naszym gronie wszystkich zdolnych do tej wdzięcznej pracy twórców — obojga płci. — Mamy bowiem przed sobą trudne i ciężkie zadanie; musimy wyprzeć i godnie zastąpić męskie obcojęzyczne żurnale zagraniczne, co już niniejszem rozpoczęliśmy. Myślimy jednocześnie o zmobilizowaniu współpracowników do drugiego etapu naszych zamierzeń, celem których ma być działalność zmierzająca do wyeliminowania z kraju naszego obcych żurnali damskich.

Około 10 milionów złotych zabieranych nam rocznie za różne zagraniczne tego typu wydawnictwa, muszą pozostać w kraju! Wierzmy, że społeczeństwo nasze, oraz Pan Minister Przemysłu i Handlu —dopomogą nam w tej walce i pracy.

Tymczasem szukamy utalentowanych rysowników.



Komplet z szaro - zielonego tweed'u o nowej, oryginalnej formie pleców — komponowany przez pracownię paryską Creeda. Demonstruje mistrzyni - narciarka Hilda STRUM.



Angielski płaszcz sportowy, zapinany na cztery guziki, o wklęsłych linjach stembnowania; godna uwagi jest dość swobodna i nieco niżej, niż zwykle stonowana talja.

Angielski kostjum miarowy w rodzaju smokinga, zapinany na jeden guzik, posiadający trzy naszywane kieszenie i wyłogi o linjach opadających.

*Zaprezentowane tu oryginalne i piękne modele, ofiarowała Sz. Czytelnikom Dyrekcja Fabryki sławnych polskich samochodów Romana Żutowskiego w Leszczkowie.*



Interesujący kostium sportowy wykonany z pięknego samodziálu Leszczkorskiego, z paskiem spinanym na kłamrę i oryginalnymi wyłogami — bez kołnierza.

Zgrabna marynarka z samodziálu, jednorzędowa o nieco dłuższym kroju i szpiczastych wyłogach, zapinana na trzy guziki, przy kamizelce — ostatni dolny guzik pozostaje niezapięty, swobodnie skrojone spodnie opierają się mankietami na obuwiu.

Nienaganny płaszcz sportowy z samodziálu. Swobodny w kroju, na plecach posiada najczęściej dragon; ostatnią nowością jest tu wpuszczona kieszonka na lewej piersi z patką. Boczne kieszenie naszywane.



## Konkurs na pracę zawodową w Stołecznym Cechu Krawców Chrześcijan

Z inicjatywy p. Bolesława Sikorskiego, przewodniczącego Komisji Oświatowej Cechu stołecznego i chlubnie znanego właściciela czołowego zakładu krawieckiego stolicy, odbył się konkurs krawiecki w lokalu Cechu Krawców. W skład sądu konkursowego weszli: PP. dyr. Juljusz Osterwa, prof. Kaz. Lasocki, artysta-grafik Tad. Kryszak, oraz przedstawiciele zarządu Cechu pp. Piotr Borkowski, Ant. Lacki, Aleksander Konieczny, Wojciech Zgorzelski i sekretarz p. Trzaskowski — których podajemy powyżej na zdjęciu. Sąd ten przyznał pierwszą nagrodę p. Henrykowi Czapelskiemu (Świętokrzyska 8) za frak; drugą nagrodę nadano p. Janowi Grzelce (Wspólna 8) za marynarkę sportową z materiału brązowego w kratę, trzecią zaś p. Antoniemu Żórawowi (Krucza 25) za jednorzędową w kolorze szarym. Nagrodę czwartą otrzymał p. Gerard Badowski, a wreszcie piątą p. Wład. Świtowski. Inicjatywę p. Sikorskiego należy powitać z uznaniem i życzyć, aby za przykładem Cechu Krawieckiego stolicy poszły Cechy innych miast.

## Szukajmy dróg własnych

Polska musi i może nie tylko innym dorównać — ale ich prześcignąć. Musi, bo pośród potężnych sąsiadów trzeba się jej zdobyć na wyższą jakość, aby nie ulegać ilości. Może, bo Naród nasz obdarzony jest niezwykłą inteligencją, która daje mu prawo i nakłada nań obowiązek przodowania.

Że tak być może, że tak było — tego dowodem służy przeszłość. Z niej to winniśmy czerpać wzory i otuchę do kształtowanie przysłości — wiarę w jasne, lepsze jutro.

O tem pomnąc, tak myśląc — trudno pogodzić się z obecnym stanem rzeczy w dziedzinie mody. Tak, jak dziś jest, być nadal nie może, aby role wyroczeni odgrywały wyłącznie Londyn i Paryż oraz Wiedeń i Berlin, a Warszawa, stolica kraju o tysiącletniej kulturze, miała pozostać kopciuszkiem.

Trzeba, aby Polska zabrała głos, zdobyła sobie wpływ, zajęła należne jej tu stanowisko.

Zapewne nie będzie to rzeczą łatwą. Gorszą jednak od złudzeń byłaby niewiara w możliwość skutecznego z innymi współzawodnictwa. Najgorszą byłaby rezygnacja z wybicia się na miejsce przodujące.

Źródłem tej niewiary i rezygnacji jest błędne rozumowanie, że skoro inni nas wyprzedzili i pominęli, to widocznie nie potrafiliśmy, a więc i nie potrafimy im dotrzymać kroku.

Tak mniemający pesymiści zapominają, że przez półtora wieku niewoli mieliśmy skrępowane dłonie, nie mogąc kształcić i uwydatniać swych umiejętności i zająć odpowiedniej pozycji. Co więcej, owi pesymiści snąć nie dostrzegają coraz już dziś widoczniejszych sukcesów krawców polskich, lub też nie potrafią z faktów tych wyprowadzić właściwych wniosków.

Faktami wymownymi i pocieszającymi są, cechujące prace krawców polskich: samodzielność, pomysłowość i precyzja wykonania. Krawiec polski w kraju, posługując się dotąd obcymi wzorami, nie był bezdusznym wykonawcą cudzych pomysłów, ale je zmieniał, przystosowywał do potrzeb i upodobań własnych — a czyniąc to z talentem, zaskarbił sobie uznanie klienteli swej i znawców sztuki krawieckiej.

Tak: sztuki, bo krawiec polski podnosi swe rzemiosło na wyżyny sztuki, potrafi być artystą. I słynie z tego nie tylko

w kraju, lecz także za granicą. Jakąż to dumą i nadzieją muszą nas napawać — figurujące w stolicach zachodnich, na wystawach pierwszorzędnych firm — napisy, że w danym przedsiębiorstwie pracują krawcy polscy.

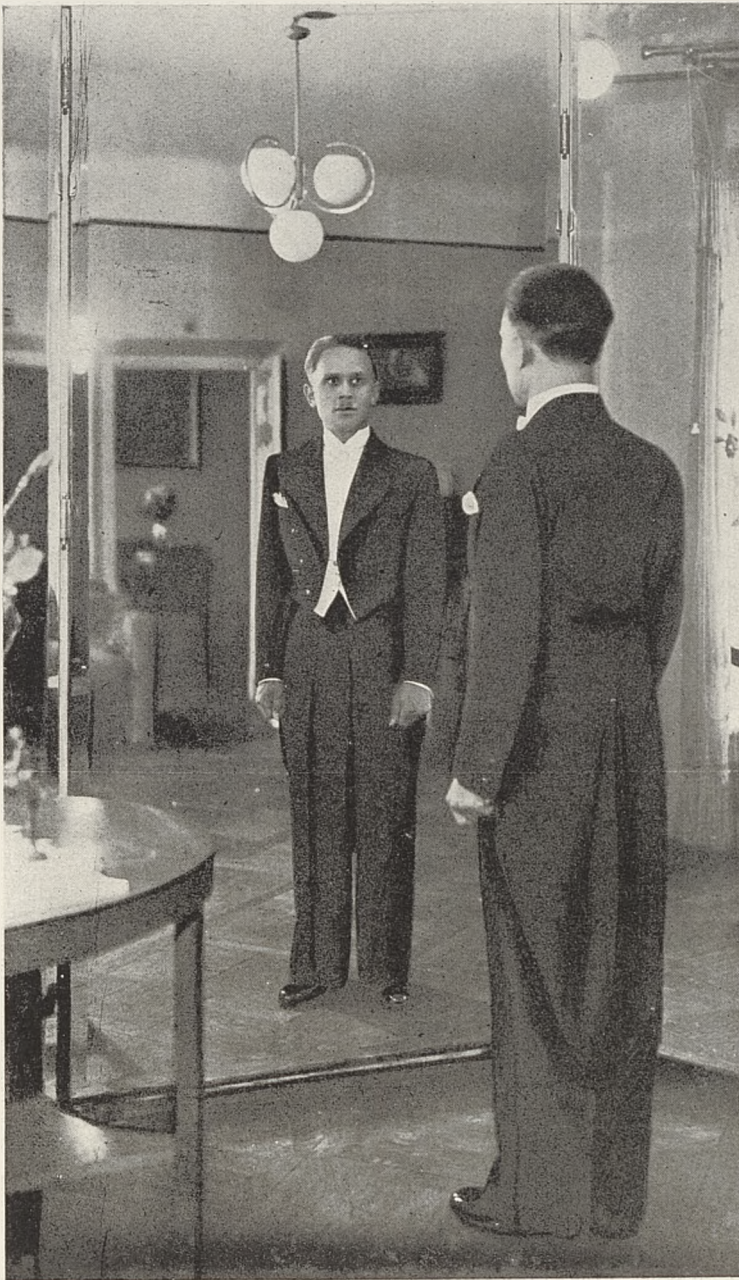
Takie to fakty dają nam prawo, wkładają na nas obowiązek pokuszenia się, o stworzenie z Warszawy nowej stolicy mody.

Zważmy, że kraj nasz jest pomostem pomiędzy Zachodem i Wschodem, że Warszawa stanie się, według przewidywań genialnego Francuza, największym miastem Europy.

W tych warunkach, wobec świetnych perspektyw musi krawiectwo polskie wysunąć się na front, wystąpić ze śmiałą inicjatywą.

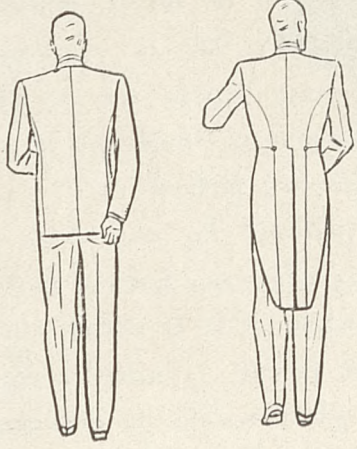
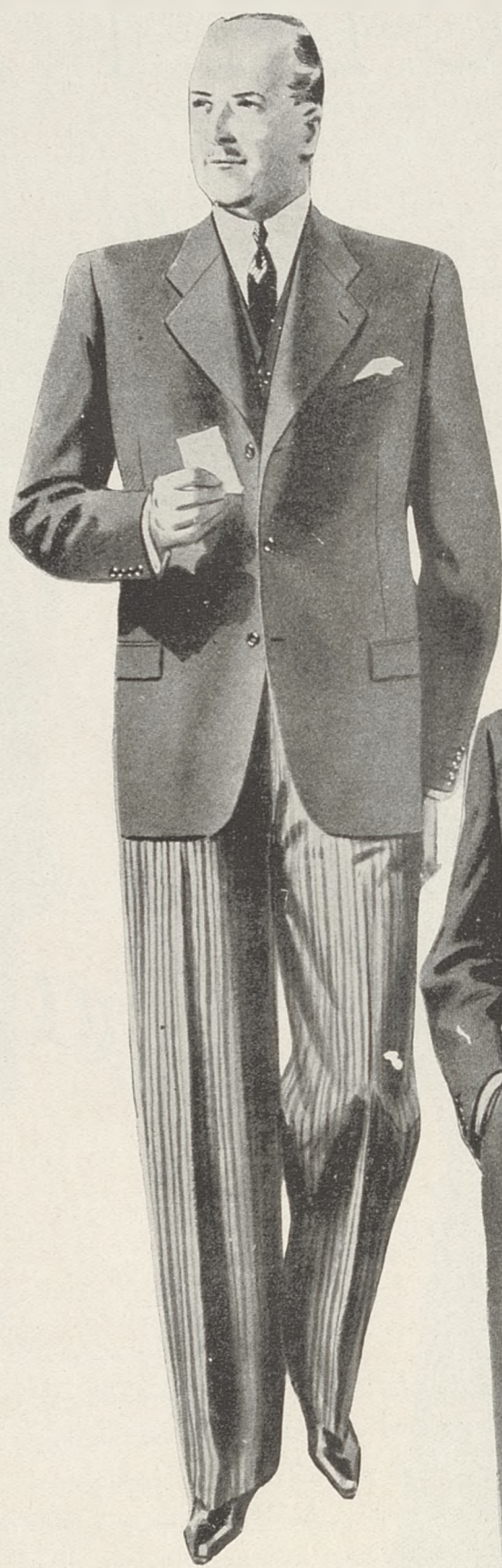
Odważnie i zarazem rozważnie szukać nam trzeba dróg własnych, bo tylko one, mogą nas w sposób niezawodny doprowadzić do przyszłości pod każdym względem niezależnej.

S. M.



Z pracowni laureata konkursu mistrza p. Henryka Czapelskiego (Warszawa, Świętokrzyska 8).

W poczuciu miłego obowiązku reprodukowujemy powyżej nagrodzony konkursem frak, a również godne uwagi palto na wczesną jesień o pięknej, charmonijnej i prawdziwej mistrzowskiej linii. Obok na stronie następnej podajemy modele ofiarowane nam przez p. H. Czapelskiego do zareprodukowania. P. Czapelski twierdzi, że modele te posłużyły mu częściowo w studjach oraz poszukiwaniach doskonałości linii i tej wysokiej perfekcji artystycznego kroju, uznanej przez Sąd Konkursowy.



# ŻYCIEMODA

Moda obejmuje wszystkie dziedziny pracy ludzkiej, dotyczy życia tak duchowego, jak też materialnego, jest panią wszechwładną. Charakter mody zależny jest od klimatu, bogactw naturalnych danego kraju i od postępu kulturalnego. Zawsze żywotna, nieodłączna towarzysząca doli i niedoli ludzkiej jest moda wyrazem ducha czasu. Moda może być czysto lokalną, narodową lub międzynarodową. U ludów starożytnych trwała wiekami, w nowszych czasach stała się zmienną i kapryśną, a nawet płochliwą i nieuchwytną. Dawniej wierna praktycznym względom, ulega nieraz najdziwniejszym wymysłom ludzkim. Zaś na miano „pięknej” zasługuje wówczas, jeżeli jest wyrazem kompromisu użyteczności i estetyki.



## Kobieta i Strój

Bóg stworzył kobietę, a mężczyzna kazał jej być piękną. To bezwzględne prawo wydał mężczyzna i poniósł wszystkie jego złe i dobre konsekwencje. Kobieta rozkaz ten przeniknął najdokładniej, od drobnych stóp do końca u fryzowanej głowy, wypełnił każdą jej myśl i stał się celem pracy mężczyzny.

Mężczyzna wyruszył w świat po szlachetne kruszce i minerały ziemi, po futra zwierząt i pióra najpiękniejszych ptaków, po kokony jedwabników, po zapachy i kolory wszystkich kwiatów.

A kiedy, znudzony pracą, wracał do domu, kobieta z okrzykiem radości rzucała się na zdobyte przez niego przedmioty i, obie ręce łakomie zanurzając w puszyste futra i pióra ptaków rajszych, z zachwytem zmrużonych oczu, ważyła też na dłoni cenne połyskliwe kamienie, perły i złoto. Malując usta jaskrawym karminem, śmiała się w stronę mężczyzny, który wydał to bezwzględne, ale miłe prawo — „musisz być piękna!”.

Zaś kiedy podszedł ku niej, chcąc załapać jej ramieniem, jak swoją strojną własność, kobieta pieszczotliwie i chytrze szepnęła już przy jego ustach: „Ale ty oddasz mi wszystko, a wtedy będę piękna, będę szalenie piękna... i nietylko dla ciebie”.

Mężczyzna, jak przystało na prawdziwego mężczyznę, był szczęśliwy bo... nie rozumiał wszystkiego.





Drugi model przedstawia komplet z granatowej grubszej wełny, przerabianej czerwonymi nitkami. Zdobí go pasek z dużą klamrą skórzaną. Wysoki stojący kołnierz zapina się na duży guzik, wyszywany niemi w kolorze odpowiednim do materiału.

Trzeci komplet — czarny wełniany o pięknym kołnierzu z kuny; (niemniej wytwornie wyglądać tu będą oposy lub też srebrny lis). Rękawy w ramionach marszczone, pasek skórzany.

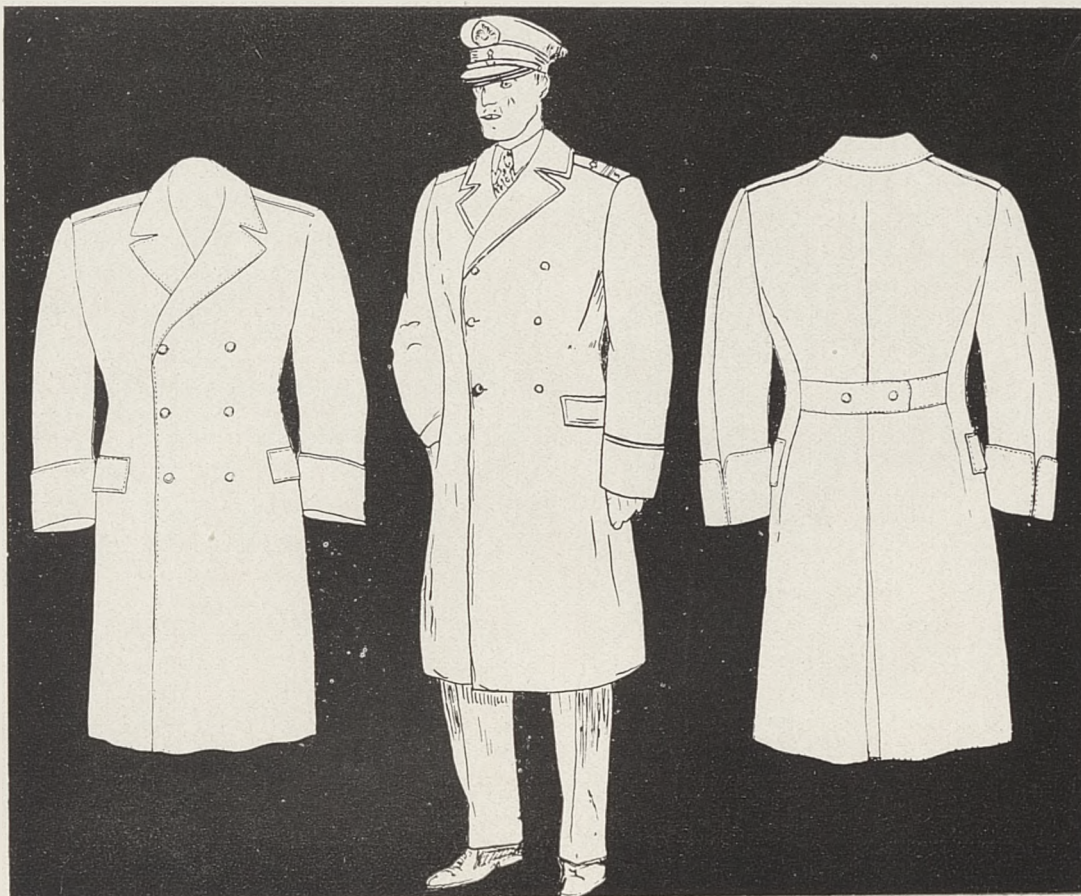
W miarodajnych sferach krawieckich ogólnie panuje opinia, iż nadchodzącej jesieni panować będzie moda kompletów (długich kostjumów trzyćwiertowych), wełnianych o gładkiej powierzchni, w rodzaju tych, jakie powyżej uwidaczniamy, z paskiem, nadającym im charakter sportowy.



## Espektowne Kompletly

### dla Pań

Przekonujemy się o tem z podanych reprodukcji. Pierwsza z nich przedstawia model z czarnej wełny; rękawy i góra żakietu są zdobione czarnymi, naszywanymi oczkami w kształcie kwiatów, a kołnierz o oryginalnym kroju, wykonany jest z futerka wiewiórki. Klamra u paska połączana z metalowego aliażu. Spódniczka wąska i prosta .



*Polskie lotnictwo wojskowe w nowem umundurowaniu*



Ministerstwo Spraw Wojskowych zaprowadziło zmiany w umundurowaniu oficerów i podoficerów lotnictwa. Powyżej reprodukuje:

- 1) płaszcz zimowy i letni oficerski i podoficerski,
- 2) ubiór pozasłużbowy oficerski, kurtka i spodnie.

Kolor obowiązujący — stalowy. Szczegółowe dane znajdują zainteresowani w naszym dodatku miesięcznym.



## Nasze pierwsze wizyty u stołecznych

### Mistrzów Mody

Składając pierwsze wizyty naszym stołecznym mistrzom mody, przeprowadziliśmy szereg rozmów na aktualne tematy.

Zapowiedź pojawienia się żurnalu polskiego, który stojąc w całej pełni na wysokości zadania, zastąpi wydawnictwa zagraniczne — wywołał zrozumiałe zainteresowanie szczególnie w sferach fachowców. Spotkaliśmy się z jednolitą opinią, że wydawnictwo tego typu, może liczyć na życzliwe przyjęcie i szerokie rozpowszechnienie.

Za te horoskopy, gorące słowa zachęty, życzenia rozwoju jeszcze raz na tem miejscu składamy P. P. Mistrzom serdeczne podziękowanie.

Pierwotnie zamierzaliśmy przeprowadzone rozmowy podać w formie wywiadów. Ze względów jednak przedewszystkiem technicznych trzeba było zamiast szczegółowych relacji, poprzestać na podkreśleniu tylko zasadniczych momentów, co do których wśród P. P. Mistrzów przeważa jednolite nastawienie.

W ostatnim czasie dał się zauważyć nader pomyślny zwrot w zapatrywaniach klienteli. Coraz częściej odwraca się ona od tanich, lecz poślednich materiałów; woli płacić więcej za lepsze. Zjawisko tem znamiennejsze, że obserwujemy je na tle kryzysu, który otworzył szerokie wrota tandecie, formalnie taniej, ale w istocie rzeczy kosztowniejszej (nierówność i t. d.).

Jeżeli dziś, kiedy o gotówkę tak trudno, znajduje się coraz więcej zrozumienia dla tej prawdy, że warto drożej zapłacić za rzecz wykwintniejszą i trwalszą, bo to ostatecznie taniej się kalkuluje — to znaczy, że panika mija, że zdrowe zasady biorą górę.

Tak samo, jak o jakość materiału, wzrasta wśród klienteli dbałość o dobry krój, precyzyjne wykończenie. Wysubtelnia się gust publiczności, budzi się głębsze zrozumienie potrzeby i istoty estetyki.

Podkreślić należy z gorącym uznaniem ten postęp kulturalny, który niekiedy dochodzi do heroizmu, gdy poprawnie z pierwszorzędного materiału skrojone ubranie zmusza do redukcji innych rubryk budżetu.

Tak się nieraz zdarza, bo kryzys wciąż jeszcze trwa. Zapewne ta jego trwałość przyczyni się do wzrostu popytu na palta spacerowe, które są dość uniwersalne, bo wszelkie inne zastąpić mogą.

Wogóle jednak, co do ukształtowania się sezonu jesiennego pod względem gospodarczym, spotkaliśmy się z przewidywaniem ożywienia. Ale optymizm ten jest umiarkowany, a nawet skromny. Uzasadnia się go nie szybkim załamaniem się kryzysu, a właśnie jego długotrwałością, która sprawiła, że poprzedni sezon był słaby, że wciąż odkładanej potrzebie uzupełnienia garderoby nową i modniejszą wypadnie nareszcie zadośćuczynić.

Łaskawych informacji, które wyzyskaliśmy częściowo w niniejszej relacji, a częściowo w następnych numerach zużyć nie omieszkamy, udzielili nam nader życzliwie następujący mistrzowie sztuki krawieckiej p. p. Cechmistrz Czapiński wraz z synem swoim, Orzechowski, Waszkiewicz, Grzełak, Starzyński (f. Cichocki) i kierownik firmy Zaremba.

Potem złożyliśmy wizyty jeszcze reprezentantom innych działów mody, właścicielom przodujących firm i wytrawnym znawcom danych dziedzin.

I tak poza mistrzami krawieckimi przeprowadziliśmy wstępne tylko rozmowy z p. p. K. Kowalskim, Chojnackim (bielizna, krawaty i t. p.) i Sewerynem Święckim (obuwie).

Pierwszy z pomienionych panów podzielił się z nami wielce pocieszającym faktem, którym jest coraz pomyślniejszy rozwój produkcji krawatów, wytwarzanych z polskiego (naturalnego) jedwabiu.

Wytrawny znawca i ceniony wytwórca w dziedzinie rzeźbiarstwa szewckiego, p. Święcki wyluszczył nam swe, na bogactwem doświadczenia oparte poglądy na obecny stan oraz aktualne potrzeby tej ważkiej gałęzi gospodarki krajowej. Do spraw tych powrócimy obszerniej w najbliższej przyszłości.

Najważniejszym zagadnieniem, jakie podczas tych wizyt, poruszaliśmy w rozmowach z p. p. mistrzami mody, była sprawa szukania dróg własnych, sprawa dążności do wprowadzenia polskiej indywidualności twórczej, w dziedzinę mody.

Sprawa niewątpliwie najważniejsza, ale i najtrudniejsza, a więc wymagająca głębokiego i wszechstronnego rozważenia. Do pewnego stopnia zaskoczyliśmy w tym wypadku nawet pierwszorzędnych mistrzów mody, od których oczywista, trudno wymagać doraźnego sformułowania swych poglądów w tym kierunku.

To też narazie nie notujemy treści wstępnych na ten temat uwag. Spodziewamy się jednak, że w następnych numerach, uda się nam odzwierciadlić szerszą wymianę myśli w tej arcydoniosłej sprawie.



P. Wawrzakowicz, art. śpiewak, pragnąłby zastępować mistrza Kiepurę w czasie jego nieobecności w Polsce, pragnąłby na „olimpiadzie męskich uśmiechów” zdobyć pierwszą nagrodę i... chciałby mieć najpiękniej w Polsce skrojony frak... a czy to możliwe osądźcie sami.



Modele ofiarowane Sz. Czytelnikom przez fabrykę sukna  
*Matys, Jakubowski i Ska*  
w Tomaszowie Mazowieckim

Copyright by Wydawnictwo „Wykwint i Moda” Poland

Druk Galewski i Dau, Warszawa

NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ  
BOGACTWO KOLORÓW  
NOWOCZESNE DESENIE

*Przynosi Wam*  
*na*  
*Sezon Jesienny*



# **MATYS, JAKUBOWSKI i S-ka**

## **TOMASZÓW MAZOWIECKI**

### **SKŁADY KOMISOWE:**

Ł Ó D Ź – Paweł Geisler, Piotrkowska 102-a, tel. 257-09  
K I E L C E – Spółdzielnia Krawców Chrześcijan, Pierackiego 21 tel. 1760  
SKARŻYSKO – Spółdzielnia Krawców Chrześcijan, Staszica 12 tel. 109  
T O R U Ń – W. Grunert, Szeroka 32, tel. 1990

### **PRZEDSTAWICIELSTWA:**

G D A Ń S K – Philipp Treboulev, Milchkannengasse 26, tel. 217-21  
K R A K Ó W – H. Talarek, Kremerowska 6 m. 3.  
K A T O W I C E – H. K. Ley, Stawowa 11  
L W Ó W – M. Sumeray, Brajerowska 14, m 3, tel. 209-08  
L U B L I Ń – S. Wolman, Staszica 7  
P O Z N A Ń – Wł. Radzimski, Kwiatowa 9, tel. 38-14  
W A R S Z A W A – M. Szabat, Zielna 42, tel. 216-84  
W Ł O C Ł A W E K – L. Głoszkowski, Przedmiejska 12, tel. 1136



*Samodziały Leszczkowskie nie ustępują  
pod żadnym względem  
najprzedniejszym  
angielskim*